

Sygn. akt I Ca 337/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Barbara Bojakowska

Sędziowie SSO Elżbieta Zalewska-Statuch

SSR (del.) Elżbieta Sadowska-Augustyniak

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 19 listopada 2014 r. w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa M. K. (1)

przeciwko Gminie P.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Wieluniu

z dnia 15 września 2014 r. sygn. akt I C 396/14

1. oddała apelację;

2. zasądza od pozwanej Gminy P. na rzecz powoda M. K. (1) 1990,56 (jeden tysiąc dziewięćset dziewięćdziesiąt 56/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt I Ca 337/14

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 września 2014 roku Sąd Rejonowy w Wieluniu w sprawie z powództwa M. K. (1) prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą P.P.H.U. (...) M. K. w R. przeciwko Gminie P. o zapłatę utrzymał w mocy w całości nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym w dniu 14 marca 2014 roku przez Sąd Rejonowy w Wieluniu w sprawie o sygn. akt I Nc 289/14.

Powyższy wyrok zapadł na podstawie poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, które Sąd Okręgowy podzielił i przyjął za własne, a których istotne elementy i wnioski przedstawiały się następująco:

Powód M. K. (1) (...). P.H.U. (...) w R. wykonywał na rzecz pozwanej gminy P., na podstawie zawartej z nią umowy, rozbudowę Gminnego Centrum Usług Medycznych w D..

W dniu 01 grudnia 2010 r. powód wystawił pozwanej faktury za wykonane prace. Należność wyniosła 954.375,17 zł, a termin zapłaty upływał w dniu 31 grudnia 2010 r.

W grudniu 2010 r. zadłużenie gminy P. względem wielu podmiotów wynosiło 24 mln zł. Na rachunkach gminy nie było środków na zapłatę powodowi należności za wykonane prace. Przed upływem płatności faktury powód kilkakrotnie kontaktował się z ówczesnym wójtem E. K., aby upewnić się, czy zgodnie z umową otrzyma należność za wykonane prace. Wójt z kolei zwracał się do skarbnika gminy A. S. o wskazanie, czy gmina zabezpieczyła środki na zapłatę powodowi za jego prace. W połowie grudnia powód otrzymał od skarbnika wyjaśnienie, że gmina nie posiada środków na zapłatę dla powoda, o czym wójt poinformował powoda. Powód na to oświadczył, że ma możliwość zbycia wierzytelności należnej mu od gminy, przy czym oczekuje od niej rekompensaty za szkodę poniesioną na skutek sprzedaży wierzytelności po niższej kwocie, aniżeli wynikająca

z faktury. Powód zaproponował pozwanej gminie zawarcie porozumienia, na mocy którego gmina zapłaci mu należność, o którą pomniejszono wierzytelność na skutek jej zbycia.

W przypadku braku zgody gminy na takie rozwiązanie, powód zagroził przerwaniem dalszych prac i dochodzeniem należności w drodze egzekucji komorniczej.

W dniu 24 stycznia 2011 r., z związku z brakiem terminowej zapłaty za należność wynikającą z faktury VAT nr (...)wraz z fakturą korygującą nr (...), Gmina P.zawarła z powodem porozumienie, w którym zobowiązała się zapłacić mu kwotę 54.375,17 zł stanowiącą różnicę pomiędzy należnością wynikającą z faktury, a kwotą za jaką miała ona zostać zbyta w drodze cesji przez powoda. Termin płatności kwoty z porozumienia określono na dzień 23 kwietnia 2011 r.

Porozumienie nie zawiera kontrasygnaty skarbnika gminy. W dniu podpisywania porozumienia funkcję skarbnika gminy pełniła A. B. (1), zatrudniona z dniem 10 stycznia 2011 r. na umowę na czas zastępstwa dotychczasowego skarbnika, przy czym w dniu 24 stycznia 2011 r. nie było jej w pracy.

Po powrocie skarbnika do pracy wójt poinformował A. B., że gmina zawarła porozumienie z powodem. Rozmawiał wówczas ze skarbnikiem o tym, że na porozumieniu nie ma kontrasygnaty, ale nie zwracał się pisemnie o jej udzielenie. Skarbnik odmówiła jej dokonania, twierdząc, że w chwili zawierania porozumienia nie było jej w pracy. Wójt nie wydał skarbnikowi polecenia dokonania kontrasygnaty, przyjmując jej wyjaśnienia.

W dniu 26 stycznia 2011 r. powód zawarł z (...) Banku (...) S.A.

w W.umowę cesji wierzytelności wynikającej z faktury VAT nr (...)wraz z fakturą korygującą nr (...). Wierzytelność została zbyta za kwotę 900.000 zł.

W dalszej kolejności nabywca wierzytelności wezwał gminę do zapłaty należności objętej fakturą. Następnie w dniu 15 lutego 2011 r. gmina zawarła z nabywcą wierzytelności dwie ugody pozasądowe i w ratach spłaciła niniejszą wierzytelność na rzecz jej nabywcy.

Pozwana nie zapłaciła powodowi należności wynikającej z zawartego porozumienia.

Sąd I instancji ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie zgromadzonych

w sprawie dowodów w postaci dokumentów, których prawdziwości strony nie kwestionowały, a ponadto na podstawie zeznań świadka E. K. oraz zeznań powoda M. K.. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka E. K.

w całości, gdyż są one logiczne i korespondują z zeznaniami powoda. Sąd wyjaśnił, że fakty dotyczące trudnej sytuacji finansowej gminy P. potwierdzili zarówno powód jak

i świadek, znane są też Sądowi z urzędu z racji innych spraw zawisłych przed tutejszym Sądem, w których jako pozwana występuje gmina.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do postawionego przez pozwaną gminę P. zarzutu dotyczącego braku skuteczności zawartego z powodem porozumienia, wobec braku kontrasygnaty, Sąd uznał, że nie jest on trafny.

Sąd Rejonowy podkreślił, że zgodnie z art. 46 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 8 marca 1990 roku o samorządzie gminnym (dalej: „u.s.g.”) każda czynność gminy powodująca powstanie zobowiązania pieniężnego, w tym umowy na realizację inwestycji, wymaga dla swej skuteczności kontrasygnaty skarbnika gminy lub osoby przez niego upoważnionej. Sąd I instancji stwierdził, że następstwem braku kontrasygnaty jest bezskuteczność czynności prawnej. W ocenie Sądu w przypadku złożenia oświadczenia woli - ale bez kontrasygnaty - powodującego dokonanie czynności prawnej, dochodzi do czynności ze skutkiem jedynie zobowiązującym. Następnie Sąd Rejonowy zaznaczył, że jedynym dopuszczalnym przez ustawodawcę sposobem sanowania tej wady jest pisemne polecenie zwierzchnika skarbnika, o jakim mowa w art. 46 ust. 4 u.s.g., ta jednak sytuacja w przypadku stron nie została wdrożona.

W związku z powyższym Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że skutki porozumienia gminy P. z powodem M. K. (1) nie wystąpiły, a do takich zaś skutków należy zaliczyć obowiązek zapłaty kwoty, co do której zawarto porozumienie.

Kolejno Sąd I instancji rozważył alternatywną podstawę prawną roszczenia - art. 416 k.c. w zw. z art. 415 k.c.

W niniejszej sprawie, zdaniem Sądu Rejonowego, powód wykazał szkodę, jaką była utrata części wynagrodzenia należnego z tytułu umowy zawartej z gminą, mającą zostać mu zrekompensowaną porozumieniem zawartym w pozwanej. Sąd podkreślił, że z okoliczności sprawy wynika, iż powód wykazał istnienie szkody już w chwili zawarcia porozumienia, bowiem wynagrodzenie objęte fakturą nie zostało mu w terminie wypłacone, sam też miał kredyt, niezapłacone materiały i wynagrodzenia pracowników. Sąd zwrócił uwagę, że zawarcie więc porozumienia, jak wskazał zarówno powód, jak i świadek, warunkowało dokonanie późniejszej cesji wierzytelności. Sąd zaznaczył, że, jak wynika z samej treści porozumienia, miało ono na celu zrekompensowanie szkody powstałej u powoda na skutek braku terminowej zapłaty należnego mu wynagrodzenia. W tym zakresie zaś zdaniem Sądu wójt gminy, jako jej organ, zawierając porozumienie z powodem, zobowiązał gminę do naprawienia mu szkody. Uprawnienia wójta do zawierania tego rodzaju porozumień, jako organu wykonawczego gminy, nie budzą w ocenie Sądu wątpliwości.

Sąd Rejonowy podzielił twierdzenia powoda, stwierdzając, że wójtowi, jako organowi gminy, można przypisać winę w zaniechaniu wdrożenia procedury zmierzającej do uzyskania kontrasygnaty, o jakiej mowa w art. 46 ust. 4 u.s.g. W ocenie Sądu normalnym zaś następstwem tego zaniechania stała się szkoda, jaką ponosi powód w niniejszej sprawie.

Sąd I instancji zaznaczył, że wobec spełnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności deliktowej na podstawie art. 416 k.c. w zw. z art. 415 k.c. zasądził od pozwanej na rzecz powoda należność objętą pozwem. O odsetkach żądanych od należności głównej Sąd orzekł na przepisie art. 481 k.c. w zw. z art. 476 k.c.

Koszty procesu zostały zasądzone na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

W konsekwencji Sąd Rejonowy uznał, iż nakaz zapłaty wydany w dniu 14 marca 2014 roku w sprawie o sygn. akt I Nc 289/14 należy utrzymać w mocy - o czym orzekł na podstawie art. 496 k.p.c.

Powyższe orzeczenie zaskarżyła pozwana gmina P.. Przedmiotowemu rozstrzygnięciu zarzuciła:

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez uznanie, że w okresie podpisywania porozumienia z dnia 24 stycznia 2011 roku nie było osoby pełniącej funkcję Skarbnika Gminy;
- naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 416 w zw. z 415 k.c.

W związku z powyższym apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym wynagrodzenia adwokackiego w kwocie 1.800 zł.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Nawiązując do zarzutu sprzeczności ustaleń Sądu z zebrany materiał dowodowy należy zaznaczyć, że nie zasługuje on na uznanie.

Trzeba podkreślić, że dopóki skarżąca nie wykaże istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności oceny z doświadczeniem życiowym, braku wszechstronności, czy też bezzasadnego pominięcia dowodów, które prowadzą do wniosków odmiennych, dopóty nie można uznać, że sąd przekroczył granice swobodnej oceny dowodów, a w konsekwencji błędnie ustalił stan faktyczny (vide: H. Pietrzkowski, Czynności procesowe zawodowego pełnomocnika w sprawach cywilnych, Warszawa 2011, s. 409-410).

Wskazać trzeba, że Sąd I instancji nie poczynił ustalenia, że w chwili podpisywania porozumienia z dnia 24 stycznia 2011 roku nie było osoby pełniącej funkcji skarbnika pozwanej gminy. Sąd Rejonowy wskazał natomiast, że w tym dniu nie było w pracy pełniącą funkcję skarbnika A. B. (1), jednocześnie zaznaczając, że wymieniona została zatrudniona z dniem 10 stycznia 2011 r. na umowę na czas zastępstwa dotychczasowego skarbnika.

W tym zakresie nie ma więc sprzeczności między ustaleniami Sądu a quo a zarzutem apelacji, zgodnie z którym w dniu 10 stycznia 2011 roku została zawarta umowa na czas określony na stanowisko zastępcy skarbnika. Zdaniem Sądu Okręgowego nie ma jednakże

w zgromadzonym materiale dowodowym podstaw do stwierdzenia, że A. B. (1) była wówczas w pracy w dniu podpisywania porozumienia. W szczególności nie można takiego wniosku wysnuć z faktu, iż A. B. (1) była wtedy zatrudniona na stanowisku skarbnika, ponieważ stoją temu na przeszkodzie wiarygodne zeznania E. K., który zeznał, że w dniu 24 stycznia 2011 roku skarbnika nie było w pracy. Sąd II instancji nie widzi podstaw do podważenia wiarygodności zeznań tego świadka, ponieważ zajmował on w tamtym czasie stanowisko wójta, a więc był dobrze zorientowany co do przebiegu wydarzeń z dnia zawierania porozumienia. Ponadto zeznania świadka korespondują z zeznaniami powoda, który również stwierdził, że w dniu podpisania porozumienia skarbnik był na chorobowym (k. 94 w zw. z 109). Sąd Odwoławczy nie dostrzegł przy tym przyczyn, dla których E. K. miałby zeznawać nieprawdę odnośnie do nieobecności skarbnika w pracy w dniu 24 stycznia 2011 roku. Należało więc stwierdzić, że przedmiotowy zarzut skarżącej nie może odnieść skutku.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 416 w zw. z art. 415 k.c., należy uznać go za chybiony. Podzielić trzeba rozważania Sądu I instancji odnośnie do przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej gminy, pogłębiając je w kierunku wyznaczonym przez zarzuty apelacji.

Na wstępie należy podnieść, że zarzuty apelującej sprowadzają się do kwestionowania bezprawności zachowania gminy oraz związku przyczynowego między zachowaniem pozwanej a szkodą powoda.

W niniejszej sprawie powód dochodzi odszkodowania na podstawie czynu niedozwolonego (art. 416 w zw. z 415 k.c.), które jednocześnie stanowi naruszenie zobowiązania – porozumienia z dnia 24 stycznia 2011 roku. Trzeba zaakcentować, że wierzyciel stosunku obligacyjnego wynikającego z umowy jest jednocześnie poszkodowanym z tytułu czynu niedozwolonego tylko wówczas, gdy określone zdarzenie powodujące szkodę stanowi nie tylko niewykonanie lub nienależyte wykonanie przez dłużnika jego powinności, określonych w stosunku zobowiązaniowym, ale jednocześnie narusza ogólne, obowiązujące powszechnie, wszystkich i zawsze, nakazy i zakazy wynikające z norm prawa, zasad współżycia społecznego lub dobrych obyczajów i to bez względu na istniejący między stronami stosunek zobowiązaniowy oraz jego zakres (wyrok SA w Warszawie z dnia 3 czerwca 2014 r., I ACa 1807/13, Lex nr 1483870).

Podnieść trzeba, że zachowanie pozwanej wypełniło znamiona bezprawności. W myśl art. 355 § 1 k.c. dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju. Wypada więc zauważyć, że w świetle art. 46 ust. 3 u.s.g. skuteczność zawartego przez strony porozumienia z 24 stycznia 2014 roku zależała wyłącznie od uzyskania kontrasygnaty skarbnika gminy. W tym celu konieczne było wdrożenie przez wójta jako organ wykonawczy gminy procedury, o której mowa w art. 46 ust. 4 u.s.g. W myśl tego przepisu skarbnik gminy (główny księgowy budżetu), który odmówił kontrasygnaty, dokona jej jednak na pisemne polecenie zwierzchnika, powiadamiając o

tym radę gminy oraz regionalną izbę obrachunkową. Zdaniem Sądu należyte wykonanie zobowiązania powinno w niniejszej sprawie polegać na uzyskaniu kontrasygnaty skarbnika, tymczasem wójt z niewiadomych przyczyn zaniechał takiego działania, chociaż miał taką możliwość. Takie zachowanie stanowi w ocenie Sądu nie tylko naruszenie zobowiązania, ale także jest sprzeczne z dobrymi obyczajami panującymi w obrocie prawnym. Nie można bowiem zaakceptować działań, polegających na doprowadzeniu kontrahenta do zawarcia bezskutecznej umowy, której nie można później wyegzekwować, w imię realizacji własnych interesów, chociażby były one związane z wykonywaniem zadań publicznych.

Wobec powyższego należy uznać, że zachowanie wójta było zawinione – organ wykonawczy gminy był świadom, że konieczne było uzyskanie kontrasygnaty skarbnika, na co sam wskazał w swoich zeznaniach (k.108), a mimo to zaniechał wydania polecenia służbowego swojemu podwładnemu. W tej sytuacji trudno znaleźć okoliczności, które usprawiedliwiałyby nieuzyskanie kontrasygnaty skarbnika.

Nie ma racji apelująca, że niewykonanie umowy o wykonanie inwestycji nie może być uznane za działanie bezprawne w rozumieniu art. 415 k.c. Trzeba podkreślić, że roszczenie powoda o charakterze deliktowym ma inną podstawę faktyczną – opiera się nie na umowie o roboty budowlane z dnia 25 maja 2010 roku, lecz ma swoje źródło w zawinionym zaniechaniu wójta, który nie doprowadził swoim zachowaniem do uzyskania kontrasygnaty skarbnika. Dlatego rozważania o bezprawności można odnosić jedynie do wspomnianego zachowania organu wykonawczego gminy P., a nie do umowy z dnia 25 maja 2010 roku.

Przechodząc do kwestii istnienia adekwatnego związku przyczynowego między zawinionym zaniechaniem pozwanej a szkodą, przywołać należy treść art. 361 § 1 k.c. Zgodnie z tym przepisem zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. W orzecznictwie następstwo uznawane jest za normalne, jeżeli w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez zaistnienia szczególnych okoliczności szkoda jest zwykłym następstwem tego zdarzenia (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2006 r., II CK 372/05, SP 2008, Nr 9, poz. 96). Innymi słowy normalne następstwo zdarzenia szkodzącego to skutek, który zazwyczaj i w zwykłym porządku rzeczy jest konsekwencją tego zdarzenia (vide: wyrok SN z dnia 9 lutego 2001 r., III CKN 578/00, OSNC 2001, nr 7-8, poz. 120).

Nie ma racji skarżąca, twierdząc, że strony przewidziały w niniejszej sprawie odpowiedzialność kontraktową, która miałaby wyłączać odpowiedzialność deliktową. Istotnie, z § 9 umowy z dnia 25 maja 2010 roku w przedmiocie rozbudowy Gminnego Centrum Usług Medycznych w D. (k. 18) wynika, że strony niniejszego postępowania postanowiły, iż obowiązującą formą odszkodowania są wymienione kary umowne. Tymczasem na brak skorzystania z reżimu odpowiedzialności umownej miało decydujący wpływ zawarcie porozumienia z 24 stycznia 2011 roku (k. 22). Na jego mocy pozwana zobowiązała się zrekompensować powodowi szkodę polegającą na różnicy pomiędzy kwotą należną od gminy a maksymalną wartością zaoferowaną przez nabywcę wierzytelności. Powód, działając w zaufaniu do apelującej zbył następnie wierzytelność, pozbawiając się w ten sposób możliwości dochodzenia odszkodowania z tytułu wspomnianych kar umownych. Trzeba więc uznać, że obydwie strony zgodziły się, że podstawą roszczenia uzupełniającego powoda będzie nowa umowa z 24 stycznia 2011 roku (jak się okazało – bezskuteczna), a nie umowa o roboty budowlane z 2010 roku, która przewidywała szczególnie reżim odpowiedzialności ex contractu. Wypada jednak przypomnieć, że podstawą prawną dochodzonego roszczenia jest czyn niedozwolony z art. 416 w zw. z 415 k.c.

Błędne jest również stwierdzenie skarżącej, iż wybór sprzedaży wierzytelności przez powoda zamiast dochodzenia z umowy przed Sądem, to jego ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej, którego nie można przerzucać na gminę.

W niniejszej sprawie przyczyną powstania szkody po stronie powoda nie była jego błędna decyzja gospodarza o zawarciu porozumienia z gminą zamiast dochodzenia odszkodowania na drodze sądowej na podstawie umowy o roboty budowlane. M. K. (1) działał w zaufaniu do władz publicznych w osobie wójta gminy P., którego zawinione zachowanie zostało już wyżej omówione. Powód nie miał podstaw, aby wątpić w skuteczność zawieranej umowy. Trudno byłoby też wymagać nieufnej postawy kontrahentów gminy i żądania w każdym wypadku pisemnej

kontrasygnaty skarbnika, skoro ustawa pozwala przełamać jego zastrzeżenia przez przełożonego w postępowaniu wewnętrznym, bez ich udziału.

Wskutek powyższych zaniechań gminy, powód stracił możliwość dochodzenia odszkodowania od pozwanej, ponieważ po zawarciu porozumienia zbył wierzytelność z umowy o roboty budowlane. Zdaniem Sądu II instancji powód nie musiał wykazywać, że wybrał najkorzystniejszą ofertę sprzedaży wierzytelności, albowiem został przez wójta zapewniony, że podany przez niego uszczerbek finansowy zostanie mu przez gminę wyrównany. Zajęcie stanowiska, iż powód jako profesjonalista powinien lepiej zadbać o swoje interesy i nie zawierać umowy bez kontrasygnaty godzi w zasadę zaufania obywatela do organów państwa oraz jest nie do pogodzenia z zasadami współżycia społecznego.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c., o czym orzekł w punkcie 1. sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł w punkcie 2. na podstawie art. 98 § 1 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt 6, § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz. U. z 2013 r. Nr 461), obciążając nimi stronę przegrywającą, czyli pozwaną.

Na wymienione koszty złożyły się wynagrodzenie adwokata w wysokości 1.800 zł oraz koszt dojazdu profesjonalnego pełnomocnika powoda na rozprawę apelacyjną w wysokości 190,56 zł, który został obliczony w oparciu o przedłożony przez adwokata spis kosztów.